

## Nieoczekiwany spór o repatriację na obchodach 79. rocznicy ataku ZSRR na Polskę. Kto dba o potomków wywiezionych?

Uczestnicząca w opolskich uroczystościach wicewojewoda opolski Violetta Porowska mówiła o staraniach rządu na rzecz sprowadzenia potomków Polaków wysiedlonych przez Sowietów. Przypomniała, że repatriantów ściągają małe gminy, takie jak Byczyna czy Olesno, a nie chce robić tego Opole, gdzie walczy o fotel prezydencki. Odpowiedział jej obecny prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski, atakując rząd za brak starań prawicy o pomoc w repatriacji. Całość skomentował też trzeci kandydat na prezydenta Opola, poseł Paweł Grabowski z Kukiz'15, wzywając swoich kontrkandydatów do przeproszenia obecnych na obchodach Dnia Sybiraka kombatantów i uczestników.

W trakcie uroczystości wicewojewoda Porowska zaznaczała, że wiele osób, mieszkających na terenie Kazachstanu i państw ościennych, pomimo asymilacji z miejscową ludnością, wciąż wierzy w powrót do polskiej ojczyzny. <br /> <br /> - Rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął na szeroką skalę akcję zapraszania repatriantów do kraju - mówiła Porowska. - Cieszymy się, że repatrianci mogą przybyć także na teren województwa opolskiego. Ogromnym zaniechaniem jest to, że takie duże miasta jak Opole stać było na zaproszenie jedynie kilku repatriantów. Za remont mieszkania dla repatriantów można otrzymać zwrot środków finansowych. Przy odpowiednim zaangażowaniu można pomóc wielu ludziom, jednocześnie wzmacniając lokalną gospodarkę - podkreślała Porowska. <br /> <br /> - Sybiracy i rodziny katyńskie do dziś nie wrócili do domów nie dlatego, że samorząd nie podjął trudu sprowadzenia ich do Polski - mówił z kolei prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. - Ten obowiązek spoczywa na państwie polskim. I proszę im nie oferować jałmużny w postaci remontu mieszkania. Proszę im zaoferować nowe mieszkania, szkoły, miejsca pracy. Zupełnie mnie to nie dziwi, że Kędzierzyn-Koźle, Prudnik, Krapkowice <br /> nie sprowadzają do siebie repatriantów, bo to jest obowiązek Państwa Polskiego, od wielu już lat zaniedbany. I najwyższy czas przestać mówić o jałmużnie, ale zacząć robić konkretne działania. <br /> <br /> Wystąpienia obojga konkurentów skomentował poseł Paweł Grabowski z Kukiz'15, kolejny kandydat na prezydenta Opola. Jak mówi, ubiegający się o urząd prezydenta stolicy regionu politycy "urządzili sobie polityczny taniec na grobach ofiar, którzy zostali wywiezieni na Sybir". <br /> <br /> - To wstyd i skandal, że kandydaci na prezydenta uprawiają takie polityczne tańce - komentuje Grabowski. - Ja przepraszam wszystkich tych, którzy mogli się poczuć zażenowani tym, co się tam działo. Takie coś nie powinno mieć miejsca. To nie przystoi, aby w obecności ofiar uprawiać brudną politykę i w taki sposób zmierzać po władzę w urzędzie miasta. Bardzo wiele pięknych słów było o tym, że to w końcu wspólne uroczystości. Z tego wspólnego świętowania wyszła jedna wielka awantura, za którą zarówno pan prezydent, jak i pani wojewoda powinni przeprosić. <br /> <br /> Komentarz wydało też biuro prasowe urzędu miasta. <br /> <br /> - Pani wojewoda pierwszy raz w historii Opola wmieszała politykę w

uroczystości, które miały na celu upamiętnienie ofiar napaści sowieckiej - zaznacza Katarzyna Oborska-Marcinak, rzecznik prasowy urzędu miasta. - Prezydent Wiśniewski uważa, że co do zasady, pan poseł Grabowski miał rację, i że nie powinno to absolutnie mieć miejsca. Jest oburzony wypowiedzią pani wicewojewody, jednak ze względu na obecność zacnych gości, kombatantów, ofiar wojny, inwalidów wojennych, czuł się w obowiązku bronić honoru samorządu Opola, który zresztą reprezentuje, a ja dodam, że miasto Opole dla tych środowisk robi naprawdę wiele.

- Zgadza się tylko z tym, że prezydent powinien przeprosić za swoje słowa - mówi Violetta Porowska, komentując zarzuty posła i prezydenta. Wicewojewoda dodaje, że w trakcie przemówienia mówiła o faktach, czyli o programach dla repatriantów, które pozwalają samorządom zapraszać ich do Polski. - Pan prezydent Wiśniewski dokonał wartościowania tych faktów. Nazwał obrzydliwością i jałmużną półmilionową pomoc dla jednej rodziny repatriantów. Natomiast pan poseł Grabowski, który, jak się okazuje, niestety nie ma programu dla Opola, na takiej sytuacji chce budować swój wynik wyborczy, a to po prostu jest smutne. Tym bardziej powinien zachować milczenie w takiej sytuacji. Ja też zachowuję milczenie po tym, co zrobił pan prezydent Wiśniewski - mówiła Porowska.

Do tematu repatriacji wrócimy. Warto dodać, że Opolszczyzna, choć jest małym województwem, przoduje w sprowadzaniu Polaków zza Bugu. Liderem od lat jest małutka Byczyna.